

Bez taktu

*Niech Pan zostanie za drzwiami Alzheimer,
nie został Pan zaproszony na dzisiaj.*

*To nietaktowne puknąć tak brutalnie
gdy zdrożony wędrowiec do portu zawija.*

**Niech Pan zapomni o mnie Alzheimer
jak o błękitnych oczach kochanki.*

*To nietaktowne puknąć tak brutalnie
gdy śpiewają wszystkie mózgu tkanki.*

★

*Niech Pan się raczej umówi Alzheimer
na odległy czas nieokreślony.*

*To nietaktowne puknąć tak brutalnie
gdy właśnie tli się kreacji płomień.*



Jadwiga Siwińska-Pacak

Zachowaj od zapomnienia

*Zapisane wyblakłe pożółkłe kartki
wyrwane z kalendarza najpiękniejszych dróg
wydeptanych ścieżek, odcisniętych stóp
proszących o pamięć istnienia*

- zachowaj od zapomnienia.

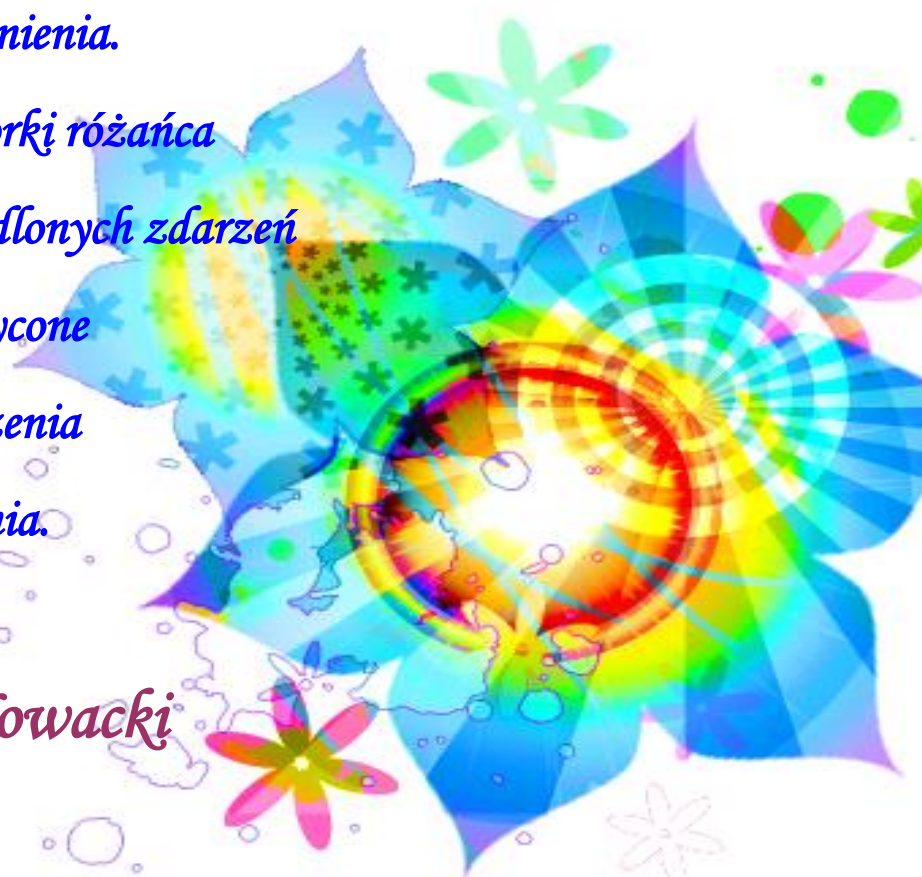
*Z trudem pozbierane tęsknoty najmilsze
spływające kroplami dojrzałego wina
z winnicy niespełnionych pragnień
czekających na chwilę ziszczenia*

- zachowaj od zapomnienia.

*Nanizane mozolnie paciorki różańca
wymodlonych i niewymodlonych zdarzeń
pielgrzymkami myśli nasyczone
jawne i z tajemnicą milczenia*

- zachowaj od zapomnienia.

Kazimierz Nowacki



ŻOŁNIERZE WYKŁĘCI

1945 rok - Polską spętana przez radzieckie sznury.

„Proces szesnastu” - aktem pełnym bezprawia...

Lecz o wolność wciąż walczą podziemne mundury

(Nawet, gdy krwią ich przesiąka zielona murawa)

Prowadzi ich miłość do kraju i niezłomna wiara,

Że wciąż jest o co walczyć i że jest nadzieja.

Lecz goni ich śmierć i goryczą nasycona czara,

A życie wielu z nich wysysa sybirską zawieja

I giną w zapomnieniu, z cichym ledwie szmerem.

Zapalmy więc dla nich w pamięci swej znicze.

Znicz za każdego żołnierza, który był bohaterem,

Który pragnął dać swej Polsce wolne oblicze.

Pamiętajmy jak walczyło powojenne podziemie.

Hołd im wierszem oddaję i pozostaję w wierze,

Że los ich i męka nie pójdą w zapomnienie.

Spoczywajcie w pokoju, Wykłęci Żołnierze...

Agnieszka Zalewska



Perełka

Istotą śmierci jest nieobecność.

*Powstaje ona przeważnie zniemacką,
choć czasem zdarza się i litościwie
przewidywalna.*

*Przez większą część wieczności,
to znaczy od tak dawna,
że początek zjawiska wydaje się już
zabytkowym fragmentem
starożytnego czasu,
ta oto brązowa kanapa
zawiera oczywisty
i nieusuwalny nawet we wszechmocnej wyobraźni
element:
białą kotkę.*

*Kotkę mieści się w lewym rogu.
Ma kształt rogalika.
Dla odróżnienia - zaczyna się
różowym nosem,*



a kończy ogonkiem.

Tak, białym.

Goście i domownicy

jaką dogmat traktują

proste stwierdzenie:

siadamy obok, nie na.

Zastosowania kotki są wielorakie:

na pierwszy rzut oka - dekoracyjność.

Ale tu tkwi pułapka - test:

ten, kto spojrzy i nie uśmiechnie się,

oblewa test.

Tak dom tworzy zbiór zwany uczenie

"persona non grata".

Wysoko cenieni są ci,

którzy dostrzegają w białej kotce

Rozmówcę.

Najwyżej ci, którzy wzbudzą jej

Łaskawe Zainteresowanie.

*Istotą czasu jest liniowość,
a tej z kolei - zmiany wzdłuż osi poziomej.*

*Na osi czasu
zdarzają się,
w sposób tyleż nieunikniony,
co nieakceptowalny,
katastrofy.*

*Na przykład takie,
jak trwała już nieobecność białej kotki
w lewym rogu kanapy.*

*Wtedy dom umiera,
bo nieobecność jest istotą
śmierci.*

Hanna Krakowiak



Spacer

*Opowiem ci ten spacer, na którym byłeś ze mną.
Bug toczył się leniwie przez okolicę senną.
Szliśmy powoli bacząc na starszych serc zmęczenie,
szukając znaków szlaku na drzewach i kamieniach.*

*Pamiętasz dwór nad Bugiem? I gęsty zapach bzu?
Oni na końcu szlaku, my na początku, tu?
Potem poszliśmy razem, w tę samą stronę, w dół
rzeki, co ten krajobraz przecięła nam na pół.*

*Po drugiej stronie Bugu ktoś widział krzyże lub cmentarz.
Ktoś inny rzekł: "To złudzenie" Pamiętasz? Nie pamiętasz...
Po naszej stronie rzeki niebiesko kwitły zioła
i kobaltowe ważki fruwały dookoła.*

*Po drugiej stronie rzeki podlaski błękit trwał
w zgubionym w gąszczu zieleni kościółku pośród skał.
Wróciliśmy tą samą drogą, lecz idąc w górę rzeki.
Wciąż nie zmieniając jej brzegu. Drugi pozostał daleki...*

*Majowy spacer nad Bugiem. Tak wpisał mi się w kalendarz
pachnący bzami krajobraz. Pamiętasz? Nie pamiętasz...
Lecz nie martw się, że zgubiłeś klucz od pamięci furki,
bo byłeś tam w telefonie, w kieszeni mojej kurtki.*

Katarzyna Chojnacka



OCALONE OD ZAPOMNIENIA

*Na niskim wzgórzu stoi drewniany stary dom.
Uroczy jest jak żaden, dzięki swym pięknym drzwiom.
Rzeźbionych ptaków stada na ukwieconym tle.
Mosiężna, ciężka kłamka w promieniach błyszczy się.*

*Winorośl pełznie ścianą jak zielonkawy wąż,
A dach pokryty gontem jest w dobrym stanie wciąż.
Przy każdym oknie domu, dwie okiennice są,
A zakurzony stryszek ma tajemnicę swą.*

*Te kufry, pudła, skrzynie wniósł nie wiadomo kto.
W nich skarby można znaleźć lub nie wiadomo co.
Dzieciaki się zakradły, poszperać trochę chcą.
By wspólnie móc ze strychu ponurą sławę zdjąć.*

*Pająkę tam i myszy, nietoperz w rogu śpi.
Z pewnością jakiś potwór za ścianą szczerzy kły.
Uroczy promyk słońca oświetla z kufrem kąt.
Już dzieci się nie boją i nie chcą uciec stąd.*

A w pudłach stare buty, ubrania, kołdry dwie.

Nic bardzo szczególnego, co może przydać się.

Wiekowe narty stoją, doniczkę pokrył kurz

I porzucony zegar, w przeszłości, czasu stróż.

Ostatni kufer nęci. Ciekawość znaczy twarz.

„Jak wieko otworzymy, to skarb ten będzie nasz.”

W środku, nie do wiary, ze strychu słychać śmiech.

„Nasz skarb jest tak wspaniały, że aż zapiera dech.”

Dwie lale w pięknych sukniach, brązowo-biały miś,

Trzy potargane kotki, lwy, słonik no i rys.

I piłka bez powietrza, planszowe, stare gry,

A także pozytywką na kolorowe sny.

Dla lalek są mebelki, drewnianych kilka aut,

Latarka i scyzoryk, co ma je każdy skaut.

Na koniec ze sto kulek i klocków cały wór.

Paciorków wielobarwnych niezwykle długi sznur.

Już kufer w kuchni stoi. Udało się go znieść

I czeka tam na babcię, co w sadzie znikła gdzieś.

Dzieciaki ją wołają i krzyczą ile sił
Chcąc szybko jej pokazać, że skarb na strychu był.

Zdumienie twarz zmieniło. Zeszklify oczy łzy.
Wspomnienia powróciły jak wyraziste sny.
Znów biegnie modrą łąką i ma tych kilką lat.
Splecione włosy w warkocz. Przed sobą czasu szmat.

Pod pachą lalką Nela, brązowo-biały Krzys
I prezent od mamusi – jej ukochany rys.
Przy dźwiękach pozytywki z tatusiem rusza w tan,
A długi sznur koralu ozdabia w kuchni kran.

Już kuchnia nie ta sama. Pół wieku starszy dom.
I pędzel kilką razy przywracał świetność drzwiom.
Już nie warkoczyk złoty, lecz siwy, ciasny kock,
I tylko tuż nad skronią ten sam uroczy lok.

Trzy pary ciemnych oczu, radości kryją błysk,
Rozpromienione buzie ze szczęścia tłumią pisk,
Czekają niecierpliwie, co babcia powie im
I czy pozwoli bawić się wielkim skarbem swym.

*Sześć rączek myje, pierze i czyści co się da.
Już kufer prawie pusty, sięgnęły rączki dna.
I czeszą i prasują i gwóźdź się przydał też.
I znalazł się przypadkiem, drewniany mały jeż.*

*Pluszaki rządkiem siedzą, czyściutkie że aż strach,
A kunszt fryzjerski dzieci, ujawnił się przy lwach.
Nastroszył grzebień grzywy, to w końcu zwierząt król.
Stos kłocków schnie w miednicy i mnóstwo szklanych kul.*

*Napompowana piłka wciąż czeka na swą grę.
I pewnie o poranku dostanie szansę tę.
Dwie lale wykąpane, sukienek świeci biel.
Tak piękne, jak przed laty. I to był dzieci cel.*

*Wzruszona babcia patrzy na zapal wnicząt swych.
Radością ją wypełnił dzisiejszy wyczyn ich.
Ożywił w niej wspomnienie dziecięcych, pięknych dni.
Ocalił jej zabawki, bo los je czekał zły.*

Anna Rucińska



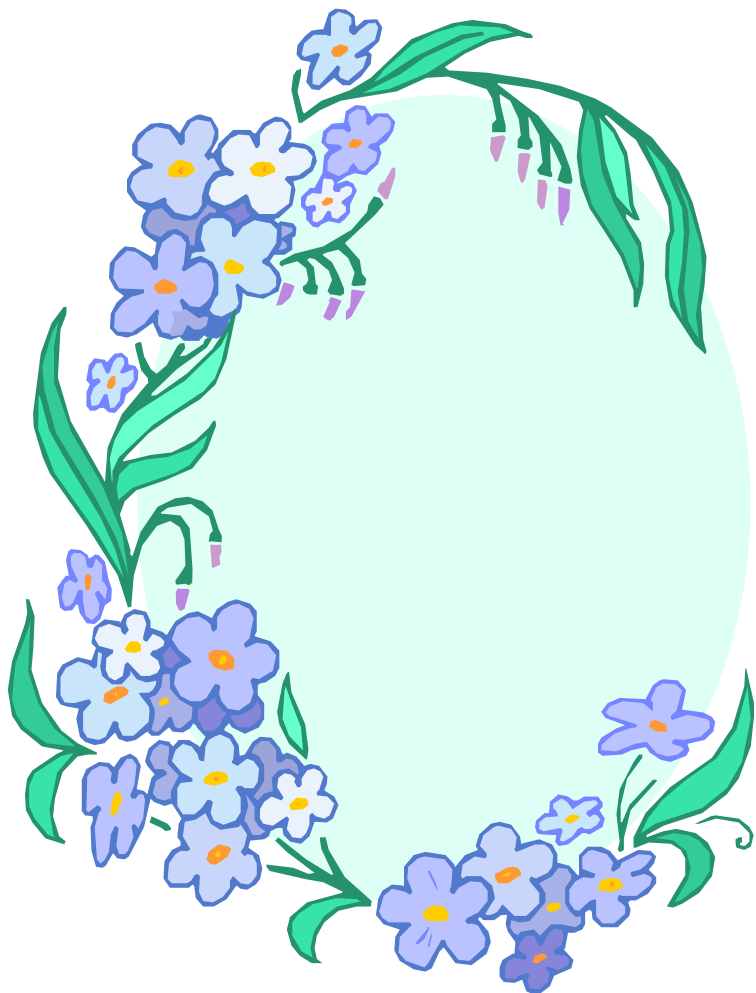
Niezapominajka

Różne kwiaty są na świecie –
małe, średnie, duże –
tulipany, georginie,
gerbery i róże.

Lilie, bratki, polne maki,
hiacynty, konwalie,
chabry, wrzosa, chryzantemy,
żonkile i dalie.

Krokusiki, przebiśniegi,
stokrotki, goździki,
frezje, margaretki,
lwie paszcze, storczyki.
Chciałbym zrobić jeden bukiet
z tych wszystkich piękności,
złożyć na Twym grobie
jako znak miłości.

Proszę uwierz Mamo,
bo to nie jest bajką,
w moim sercu Masz imię
NIEZAPOMINAJKA



Jacek Zajączkowski

Boję się, że nie zdążę

Pasieki Taty Kazia

Karych koni chrzestnego

Sadu dziadziusia Bronisława

Majsterni wujka pułkownika

Brzozy tej od Wszółkowskich

Lat chudych i nietłustych

Naszej Asi zatroskanej miny

Kłopotów, takich nie do pokonania

Pomocnych dłoni nie do policzenia

Ciebie takiej sprzed lat i tej dziś

Boję się, że nie zdążę

Ocalić dla Ciebie Zuziu

Od zapomnienia

Krzysztof Morawski



BYŁE JAK...

*Nie potrzebuję
wiedzy ani dobrych rad
aby przeżyć
chwile szczęścia i smutku
byle jak*

*ale jeśli chcę
odważnie patrzeć w księżyc
muszę ocalić od zapomnienia
światło spadających gwiazd*

*by wieczorem
nucąc pieśń życia
rozszyfrować fałszywe nuty
zanim zabrzmie
prawdziwy koncert.*



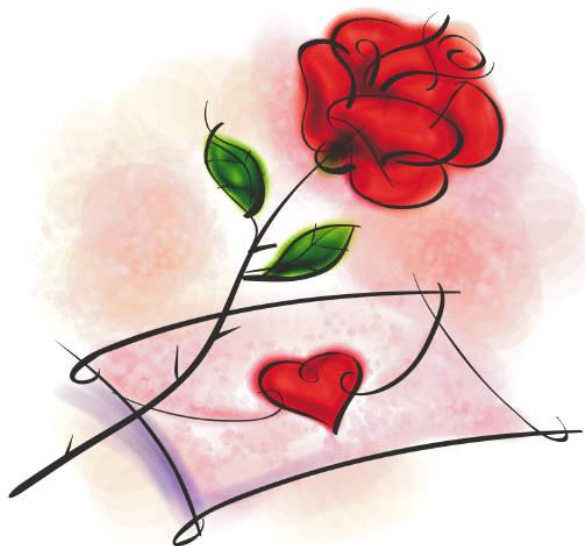
Sandra Czeszejko-Sochacka

.....
*Dziwny jest świat nieprzewidzianych zdarzeń.
Pełen trosk, bólu, niespełnionych marzeń.
Fikcyjna historia co dzieła się naprawdę.*

*Umarłych nie wspomina się zbyt długo
Nikt o nich nie pamięta.
Tęskni się do nich, cierpi-
Ale nas też niedługo już nie ma.
Potem przychodzą następni,
Mają własną historię,
Własne plany przeżycia.
Pielęgnują je mozolnie.
Oni też kiedyś znikną,
Odejdą zapomniani.*

*Ale przyjdzie poeta.
Przyjdzie i zobaczy,
Obejrzy, napisze-
Będzie niezapomniany.
Bo on jeden- powiedzą-
Dostrzec umiał piękno,
Zobaczyć chciał ciszę,
Odkryć prawdę jedną.
Że ten, co patrzy i widzi-
Nie zapomni nigdy,
Ten, co tylko ogląda-
Nigdy nie zrozumie.*

*Jednak cały sens naszej egzystencji,
Cały sens istnienia
Od nas wymaga
By chcieć ocalić to wszystko od zniszczenia.*



Agata Rybak

Pamięć

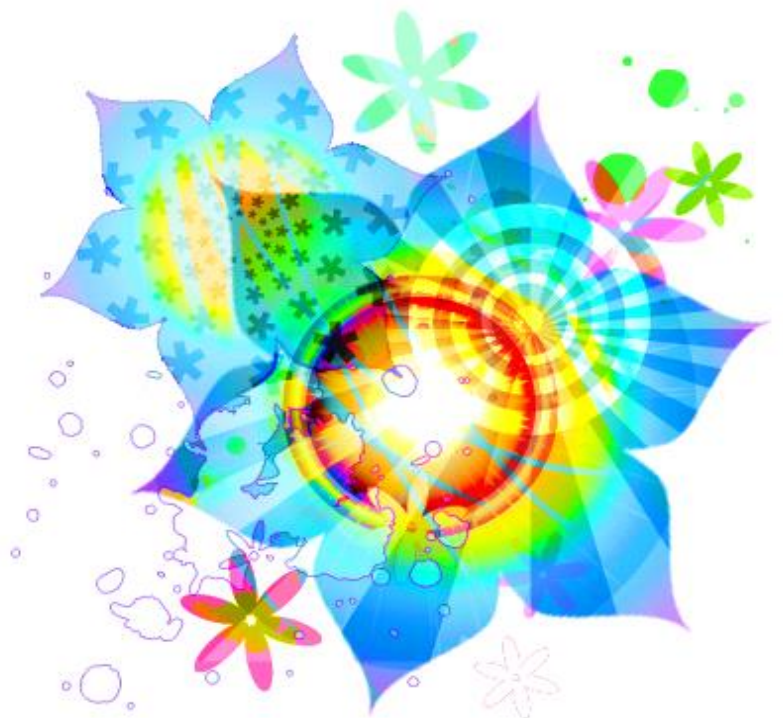
**Nie zapomnę
Obiecuję
Zakoduję
Czas ustawię*

**Zegar Bajki
Mistrz Konkretu
Wyzwolony
Ustawiony*

**Policzek nadstawia
Grymaśna mina
Wszystko może
Nic nie robi*

**Wirtuoz bez namysłu
Kładzie finał
Pod poduszkę
Czas na Mnie*

Agnieszka Kupis



KATYŃ

1940-2010

*W lesie pod Katyniem szaniec ukryto
Gdzie jeńców-oficerów wojsk lądowych,
Cywilów i policjantów zabito
Wystrzałem ENKAWUDEKA w tył głowy...
Zostali skazani na zapomnienie
Na rozmaite kłamstwa historyczne.
Nawet o zbrodni się wypowiedzenie,
Narażało na kary polityczne.
Tak władza jak ustroje się zmieniały
Ale tajemnicę ściśle chroniono.
Gdy Solidarności głosy zabrzmiały,
Runęły mury i akta ujawniono.
Ażeby tę zbrodnię poznał cały świat,
W drodze na mogiły mordów masowych,
Zginął naszej Rządzącej Elity kwiat
W dniu uroczystości rocznicowych!!!
Cały naród oplakuje te zgony,
W hołdzie poległym osobom, tak wielu!
Ku pamięci straconych bija dzwony
Tam w Katyniu i u nas na Wawelu.*

Henryk Ditchen



Bardzo osobisty wiersz

Przy mnie, blisko, nade mną czuję Anioła Stróża.
Dzisiaj, wczoraj i zawsze. I wtedy gdy byłam nieduża.
Brakowało mi ciepła, miłości, rąk co by mnie pogłaskały
Ale miałam takt, mądrość choć dzieci dokazywały.

Mijały lata, ja ciągle za czymś tęskniłam, wzdychałam.
Aż zjawił się życzliwy i jego posłuchałam.

Poszłam zwyczajnie, po prostu do urzędu pewnego
I zamówiłam dokument nie tłumacząc dlaczego.
Dostałam i wtedy wreszcie ze szczęścia zapłakałam,
bo całe moje życie natychmiast zrozumiałam.
Poszukiwanie korzeni sięgnęło bardzo daleko
Nawet trafiłam na zapis aż z XV wieku.

Ale najbardziej serce gnało do miasta Krakowa
Tam na Cmentarzu Podgórskim cała ma przeszłość się chowa
Tam leży Babcia Kochana, za której dłońmi tęskniłam
Nigdy jej nie poznałam, choć czułam i o niej śniłam.
I odnalazłam grobowiec – na nim nie było imienia
Więc zamówiłam płytę z różowego kamienia
By mego Anioła Stróża ocalić od zapomnienia.
I odnalazłam Rodzinę – jest moja siostra i brat
Kochamy się bardzo chociaż minęło tyle lat.

Starsi co pamiętali i moją Babcie znali
Widząc mnie oniemieli a potem zapłakali.
Nie muszę dokumentów wcale im pokazywać
Nie muszę się przedstawiać i z imienia nazywać.
Słyszę słowa wyznania : ta odnaleziona Ania
To Babcia Wiktoria wykapaną.
Jestem szczęśliwa, spełniona – moja Rodzina odnaleziona
Ja wyszłam z życia cienia
A moją Babcie Wiktorię ocale od zapomnienia!

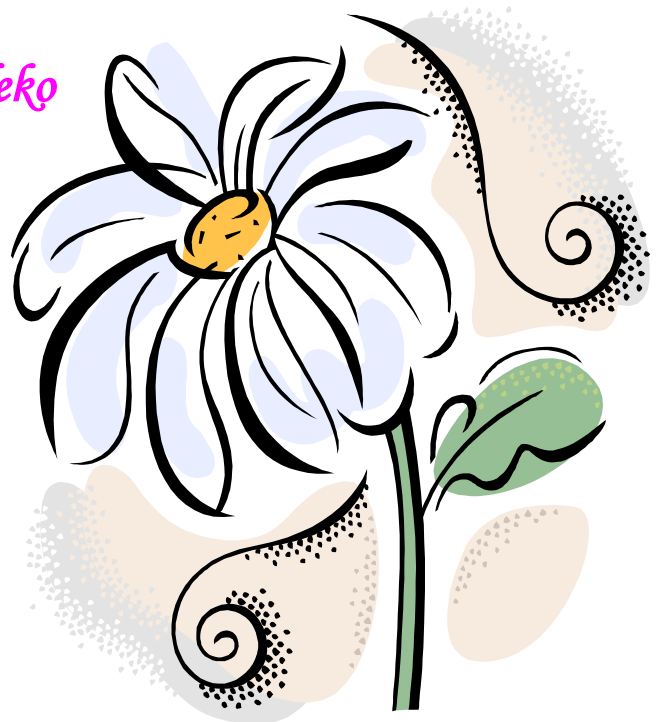
Anna Gołębiowska



.....

*Chwilami chwilę chwytam
Nieuchwytny czas czasami zapisuję
Podążam szlakiem właściwie nieprzetartym
Do nikąd
Nudę nudą przepędzam
Czasami martwy ciąg uskuteczniam
Dla jej zabicia
Ale sport dla sportu
Jak sztuka dla sztuki?
To namiętności nieodwzajemnione
A przecież są gdzieś na pewno
Rzeczy które nie śniły się filozofom
Czekają przygody proszące o odkrycie
Panny niczym nieodkryte lądy
Emocje nieprzebyte
Wina jak młodość niedopite
Niespełnione niespełnienia
Literackie, filmowe, muzyczne
Wszystko w zasięgu dłoni
Tylko sięgnąć po nie
Może nazbyt blisko albo zbyt daleko
Powiedz mi jak żyjesz
A powiem Ci kim jesteś mawiają
Wśród natłoku teraźniejszości
Tylko jedno pragnąłbym
Ocalić od zapomnienia
SENS ŻYCIA.*

Artur Frelek



Odchodzę tak jak chcę, nie zapomnijcie o mnie.

*Dlaczego nie chciałem żyć,
Dlaczego nie potrafiłem już śnić ?
Przecież byłem szczęśliwy, byłem wesoły.
Lecz to za mało,
Zawsze chcemy jeszcze,
Nigdy nie jest do końca.
Nie rozumiesz ?
Jestem sam,
to ja,
Ktoś mi pomoże,
pustka...
nikt nic nie widzi,
mówię,
Nie wierzycie,
I macie,
pałę się.
Zobaczcie,
jestem bezradny
Dzwonię przyjeźdź i zobacz,
co mi zrobiliście.
Nie chcę już więcej żyć .
Pokażę wam jak bardzo było mi źle.
Nikt nie widział...
A teraz zobaczcie.
Pamiętajcie.
Jestem wolny...*

Honorata Szmitka



PAMIĘTAJ O MERRY

*Pamiętaj i całuj te dłonie natchnione
Co namiętnie mierzwią twe włosy tak czule.
Pamiętaj i popatrz w te oczy urocze
Co mówią: Kochaj mnie całą lub nie Kochaj w ogóle.*

*Pamiętaj i całuj te myśli gdzie razem,
Pragnienia zwycięskie a nie te przegrane.
Całuj, pielęgnuj wasz wspólny horyzont.
Pamiętaj pamiętać, bo ja zapomniałem.*

*I tylko mary śnić o Merry mej w bieli
A na jej sukni krwawy ślad łzy.
I tylko mary śnić o tej samej Merry...
To nic, pamiętaj o niej choć ty.*

*I nie myśl o Merry, że ona zapomni,
Bo to jej suknia krwawy ślad ma.
I tylko mary śnić o drugiej mej Merry...
To nic! Do kogo należy ta łza?*

Kacper Borkowski



Nad poduszką

*Jak trzepot motyla skrzydeł
Delikatne, ulotne, widowe;
Jak matki ust muśnicie
Chwilę przed zaśnięciem;
Czułe strzępy myśli
Przez mroki pustkę
mkną ku Tobie.
Gdzie Cię odnajdą?
Kiedy otulą?
W godzinę jasną?
W minutę ponurą?
A może to będzie
Minuta jasności?
Godzina ciemności?
Będziesz chciał być
Czy odejść w dal?
Gdzie Cię odnajdzie
Myśli zimno i żar?
Chyba nie ważne...*

*Niech Cię odnajdzie,
Gdy do snu przytulisz głowę
Tchnienie myśli muślinowe.*

Ewa Kazula

